

Sygn. akt V ACa 59/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Lewandowski
Sędziowie:	SA Artur Lesiak (spr.) SO del. Teresa Karczyńska - Szumilas
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Joanna Makarewicz

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.

przeciwko C. S., P. R. i M. C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych: P. R. i M. C.

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt VIII GC 262/14

I. oddala obie apelacje;

II. nie obciąża pozwanych: P. R. i M. C. kosztami postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 59/16

UZASADNIENIE

Powód Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanym C. S., P. R. i M. C. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 88.683,48 zł z odsetkami ustawowymi od kwot:

- a) 79.410,11 zł od dnia 30 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty,
- b) 8.024 zł od dnia 19 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,
- c) 60 zł od dnia 9 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty,

- d) 6 zł od dnia 9 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty,
- e) 283,37 zł od dnia 18 października 2013 r. do dnia zapłaty,
- f) 900 zł od dnia 18 października 2013 r. do dnia zapłaty,

wraz z kosztami procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że Sąd Rejonowy w T. w sprawie V GC (...) zasądził na jego rzecz od Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w P. wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 r. kwotę 88.129,50 zł za wykonanie przez powoda czterech odcinków kanalizacji sanitarnej w B.. Na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego powód w dniu 23 sierpnia 2012 r. wszczął egzekucję przed komornikiem w T. w sprawie Km (...). Jednak komornik zdołał wyegzekwować od dłużnika jedynie dwie niewielkie kwoty z tytułu sprzedaży ruchomości, które przekazał powodowi: w dniu 18 października 2012 r. – 4.338,57 zł i w dniu 31 stycznia 2013 r. – 4.380,82 zł. Łącznie kwotę 8,719,39 zł. Pismem z dnia 18 marca 2013 r. oraz 16 września 2013 r. komornik poinformował powoda, że postępowanie egzekucyjne w przedmiotowej sprawie zostanie umorzone, ponieważ dłużnik nie posiada majątku. Ostatecznie komornik umorzył postępowanie postanowieniem z dnia 18 października 2013 r. stwierdzając bezskuteczność egzekucji. W tej sytuacji nie zostały wyegzekwowane od dłużnika dochodzone pozwem kwoty. Odsetek ustawowych powód domaga się od kwoty a) od daty określonej w wyroku z dnia 18.06.2012 r., od kwoty b) od dnia wydania wyroku, od kwoty c) i d) od daty ich przyznania przez Sąd w klauzuli wykonalności z 9 sierpnia 2012 r., od kwot e) i f) od daty przyznania ich przez komornika w postanowieniu z dnia 18 października 2013 r. Nadto podkreślił powód, iż w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w T. oraz komornikiem w T. w skład zarządu Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w P. wchodzili pozwani. Dlatego w dniu 16 kwietnia 2013 r. powód skierował do każdego z pozwanych wezwanie do zapłaty kwot należnych jemu od wskazanej spółki zakreślając 14-dniowy termin do zapłaty licząc od dnia otrzymania wezwania. Termin ten upłynął pozwanemu ad 1) w dniu 8 maja 2013 r., natomiast pozwanym ad 2) i ad 3) w dniu 4 maja 2013 r. bezskutecznie. Jako podstawę prawną roszczenia powód wskazał przepis art. 299 § 1 ksh. Złożył ponadto wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Pozwani P. R. i C. S. wnieśli odpowiedzi na pozew pismami z dnia 3 marca 2014 r., natomiast pozwana M. C. pismem z dnia 10 marca 2014 r. Pisma te w zasadzie miały identyczną treść. Pozwani podnieśli, że członek zarządu może uwolnić się od odpowiedzialności, o której mowa w art. 299 ksh jeżeli wykaże, iż we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości, lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy, albo, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody. Ponadto zarzucali, iż pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości powód nie poniósł szkody, ponieważ w postępowaniu upadłościowym i tak nie uzyskałby zaspokojenia swojej wierzytelności względem spółki, tj. zobowiązanie nie zostałoby pokryte z majątku spółki nawet wówczas, gdyby zgłoszono upadłość w przypisanym terminie. Zdaniem pozwanych zaniechanie tego zgłoszenia nie wyrządziło powodowi szkody. Wskazywali, że roszczenie powoda wobec spółki stało się wymagalne w dniu 30 grudnia 2011 r., tym samym o wystąpieniu niewypłacalności, uzasadniającym zgłoszenie wniosku o upadłość spółki ich zdaniem można mówić najwcześniej po 14 dniach od dnia kiedy upłynął termin zapłaty długu wobec powoda, nie później jednak niż z chwilą zatwierdzenia sprawozdania finansowego spółki za 2011 r., co nastąpiło uchwałą zarządu podjętą w dniu 27 czerwca 2012 r. Natomiast spółka po wystąpieniu niewypłacalności względem powoda nie posiadała majątku, który w świetle art. 13 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego wystarczyłby na koszty postępowania upadłościowego.

Nadto pozwani P. R. oraz M. C. zarzucili, iż nie ponoszą oni odpowiedzialności za niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki z uwagi na podział kompetencji pomiędzy członkami zarządu spółki. Pozwany twierdził, że zajmował się nadzorem technicznym i budowlanym oraz nie miał kontaktu ze sferą finansową spółki, za którą całkowicie odpowiadał pozwany C. S., pełniący funkcję prezesa. Natomiast pozwana zajmowała się sprawami kadrowymi.

Powód w piśmie z dnia 14 maja 2015 r. odniósł się do odpowiedzi na pozew pozwanych. Zarzucił, iż art. 299 k.s.h. mówi o „czasie właściwym”, a nie ścisłym terminie do zgłoszenia wniosku o ogłoszenia upadłości, dlatego wyjaśnienia pozwanych, że właściwym czasem do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości był termin 14 dni od złożenia sprawozdania finansowego za 2011 r. – są nietrafne. Właściwy czas należy ustalić w okolicznościach danej sprawy jako moment, kiedy członek zarządu wie, albo przy dołożeniu należytej staranności powinien wiedzieć, że spółka jest w stanie zaspokoić wierzycieli. Powód na podstawie sprawozdania finansowego spółki za 2011 r. wskazał, że pozwani taką wiedzę powzięli najpóźniej 31 marca 2012 r. kiedy podpisali bilans. Ponadto skoro w dniu 30 grudnia 2011 r. spółka pozwanych nie zapłaciła powodowi, to powinni mieć oni świadomość jej złego stanu finansowego. Zdaniem powoda prawdopodobne jest, że już w chwili zawarcia umowy z nim spółka reprezentowana przez pozwanych była niewypłacalna, dlatego uważał, iż nie można uznać za słuszne twierdzenia pozwanych, że złożenie w przypisanym terminie wniosku o upadłość nie pozwoliłoby na zaspokojenie wierzycieli przez powoda. Ponadto powód nie zgodził się z zarzutem, iż nie poniósł on szkody, bowiem w myśl art. 299 k.s.h. szkoda polega na obniżeniu wskutek tego, że z winy zarządu we właściwym czasie nie doszło do zgłoszenia wniosku o upadłość, potencjału majątkowego spółki powodującego niemożność wyegzekwowania od niej zobowiązań. Członkowie zarządu odpowiadają za tak określoną szkodę. Powód nie zgodził się również z twierdzeniem, że podział kompetencji w zarządzie mógł wyłączać odpowiedzialność, bowiem art. 299 k.s.h. jest bezwzględnie obowiązujący i nie może być pozbawiony skuteczności przez porozumienie wspólników.

Pozwani P. R. oraz M. C. w piśmie z dnia 16 maja 2014 r. wskazali, że ich zdaniem zachodzą okoliczności uwalniające ich od odpowiedzialności na podstawie art. 299 k.s.h. Potwierdzili, że od pierwszych lat funkcjonowania spółki, aż do września 2013 r. figurowali w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członkowie zarządu, jednakże z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełen rok obrotowy pełnienia przez nich funkcji członka zarządu ich mandat wygasł na zasadzie art. 202 § 1 k.s.h. Ponadto pozwani wskazali, że umowa spółki w § 13 przewidywała, iż członkowie zarządu są powoływani na czas nieokreślony, z możliwością ich odwołania uchwałą zgromadzenia wspólników. Przy czym umowa spółki nie wyłączała stosowania zasady z art. 202 § 1 k.s.h. W konsekwencji pozwani ci twierdzili, że ich mandat wygasł z dniem odbycia zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za pierwszy pełen rok obrotowy pełnienia przez nich funkcji członków zarządu. Fakt, iż pozwani nie zostali następnie powołani w skład zarządu oznacza, że w chwili powstania zobowiązania nie pełnili oni funkcji członków zarządu. Pozwani wywodzili, iż bez znaczenia jest to, że do września 2013 r. figurowali w KRS spółki jako członkowie zarządu, bowiem wpis ten ma charakter deklaratoryjny. Zdaniem tych pozwanych skoro obowiązki w zarządzie spółki pełnili oni jedynie formalnie, to są zwolnieni od odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. Wskazali, że tylko pozwany C. S. sprawował zarząd w spółce jako jej wspólnik. Powołali się na ich zakres zadań w spółce, nadto twierdzili, że nie ponoszą winy za niezgłoszenie wniosku o upadłość w czasie właściwym. Pozwani podtrzymywali, iż nawet w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie, powód nie uzyskałby zaspokojenia swojej wierzycielskości w postępowaniu upadłościowym. W konsekwencji nie powstała szkoda w postaci obniżenia potencjału majątkowego spółki.

Powód w piśmie z dnia 4 sierpnia 2014 r. odniósł się do stanowiska pozwanych. Nie zgodził się, że ich mandat wygasł, podkreślił, że pozwani mieli świadomość sprawowania swojego mandatu w spółce skoro podpisali sprawozdanie finansowe za 2011 r., co również oznacza, że faktycznie wykonywali czynności członka zarządu. Dlatego pozwani mogą ponosić odpowiedzialność z art. 299 k.s.h., jego zdaniem umowa o wewnętrzny podział czynności nie uchyla odpowiedzialności pozwanych z art. 299 k.s.h., który ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Zadaniem członków zarządu jest prowadzenie spraw spółki i obowiązku tego nie można ograniczyć wobec osób trzecich. Powód podkreślił, iż członkowie zarządu powinni na bieżąco znać stan finansowy spółki i możliwość zaspokojenia długów, a brak ich aktywności w tym zakresie może prowadzić do przypisania im winy w postaci niedbalstwa. Odnośnie zarzutu pozwanych, że skoro firma Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. na koniec 2011 r. wykazała stratę w wysokości 284.524,78 zł to powód i tak nie uzyskałby zaspokojenia swoich roszczeń, powód podniósł, iż w tej sytuacji czasem właściwym do złożenia wniosku o upadłość spółki był koniec 2011 r., czyli możliwe, że był to czas przed zawarciem umowy z powodową spółką. W takiej sytuacji nie doszło by do umowy i powstania szkody powódki w postaci braku możliwości wyegzekwowania roszczenia. Odnośnie wniosku pozwanego C. S. o ogłoszenie upadłości, który został oddalony

postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z dnia 14 kwietnia 2014 r. z uwagi na brak środków na koszty postępowania upadłościowego, to był on spóźniony i nie uwalnia pozwanych od odpowiedzialności. Powód zauważył na podstawie bilansu i sprawozdania tymczasowego nadzorcy, że największa przysługująca spółce należność w kwocie 1.874.326,37 zł była wobec firmy prowadzonej przez pozwanego C. S. i nie jest możliwa do ściągnięcia. Przyczyniło się to do niewypłacalności spółki.

Pełnomocnik pozwanych P. R. oraz M. C. w piśmie z dnia 1 września 2015 r. kwestionował opinię biegłego.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w B. zasądził solidarnie od pozwanych kwotę 66.512,61 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 59.557,58 zł. od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 6.789 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w B. od powoda kwotę 678,89 zł, natomiast od pozwanych solidarnie kwotę 2036, 67 zł z tytułu zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

Pozwani C. S., P. R. i M. C. byli członkami zarządu Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. od dnia 21 lutego 2002 r., przy czym pozwany C. S. do dnia wydania wyroku, a pozostali pozwani zostali wykreśleni z KRS w dniu 10 września 2013 r.

W spółce pomiędzy członkami zarządu – pozwanymi istniał faktyczny podział kompetencji i obowiązków, taki, że pozwany C. S. zajmował się sprawami finansowymi, a pozwana M. C. sprawami kadrowymi, natomiast pozwany P. R. sprawami technicznymi, budowlanymi.

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 r. zasądził od Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. kwotę 88.129,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 8.024 zł tytułem kosztów procesu. Klauzulę wykonalności wyrokowi temu Sąd nadał postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2012 r. przyznając jednocześnie wierzycielowi kwotę 66 zł tytułem kosztów postępowania klauzulowego.

Powód wszczął egzekucję na podstawie opisanego wyżej tytułu wykonawczego przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w T. w sprawie Km (...), który zdołał wyegzekwować jedynie kwotę 8.719,39 zł, którą wpłacił w dwóch częściach w dniu 18 października 2012 r. w kwocie 4.338,57 zł oraz w dniu 31 stycznia 2013 r. w kwocie 4.380,82 zł. Komornik pismem z dnia 21 marca 2013 r. zawiadomił powoda w trybie art. 827 k.p.c., że postępowanie egzekucyjne zostanie umorzone, ponieważ wierzyciel nie wskazał mienia, z którego może być prowadzona egzekucja, a czynności komornika nie doprowadziły do wyjawienia majątku dłużnika. Następnie z uwagi na bezskuteczność egzekucji postanowieniem z dnia 18 października 2013 r. komornik umorzył postępowanie egzekucyjne, jednocześnie ustalił koszty postępowania egzekucyjnego na kwotę 1.623,58 zł obciążając nimi dłużnika oraz orzekł o obowiązku zwrotu ich na rzecz wierzyciela, ponadto komornik przyznał wierzycielowi koszty zastępstwa egzekucyjnego w kwocie 900 zł.

Pismem z dnia 16 kwietnia 2013 r. powód wezwał pozwanych do zapłaty następujących kwot: 79.410,11 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem należności głównej i kwotę 8.024 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania – w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie to pozwana M. C. odebrała w dniu 18 kwietnia 2013 r., natomiast pozwany C. S. w dniu 19 kwietnia 2013 r. i pozwany P. R. w dniu 24 kwietnia 2013 r.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z dnia 14 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt XV GU (...) Sąd na podstawie art. 13 ust. prawa upadłościowego i naprawczego oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o.

Wszyscy pozwani w dniu 31 marca 2012 r. podpisali bilans z rachunkiem zysków i strat za okres od 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r.

Biegły sądowy K. J. na podstawie dokumentów zawartych w aktach sprawy w pisemnej opinii oraz ustnej opinii na rozprawie w dniu 28 października 2015 r. ustalił, że: Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. według stanu na dzień 31 grudnia 2011 r. trwale utraciła zdolność wykonywania wymagalnych zobowiązań w rozumieniu przepisu art. 11 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego oraz wykazywała „postępująco” pogorszenie w tym zakresie w latach 2012 -2013, także według stanu na dzień 31 grudnia 2011 r. zobowiązania spółki przekraczały rzeczywistą (szacunkową) wartość jej aktywów w rozumieniu art. 11 ust. 2 cytowanej ustawy. W tej sytuacji wniosek o ogłoszenie upadłości w sprawie XV GU (...) złożono ze znacznym opóźnieniem, gdyż spółka już w dniu 31 grudnia 2011 r. była dłużnikiem niewypłacalnym. Nadzorca sądowy w sprawozdaniu z dnia 5 marca 2014 r. stwierdził bowiem, że majątek spółki, która faktycznie zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej w dniu 1 lutego 2014 r., z całą pewnością nie wystarczy nawet na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Dlatego wniosek ten podlegał oddaleniu przez Sąd. Zdaniem biegłego przedmiotowa spółka już według stanu na dzień 31 grudnia 2011 r. była dłużnikiem niewypłacalnym i trwale utraciła zdolność wykonywania wymagalnych zobowiązań. Zarząd spółki dowiedział się o tym najpóźniej w dniu 31 marca 2012 r. kiedy podpisał bilans i rachunek zysków i strat za 2011 r. W ocenie biegłego gdyby pozwani złożyli w tym czasie wniosek o ogłoszenie upadłości spółki to powód mógłby uzyskać w ramach jego grupy wierzytelności w postępowaniu upadłościowym zaspokojenie w granicach 75%.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy w oparciu o dowody z dokumentów, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności, a także w oparciu o zeznania świadka W. K. oraz stron, które korespondowały ze sobą oraz dowodami z dokumentów. Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny również na podstawie pisemnej opinii biegłego K. J., bowiem opinia ta była rzetelna, wnikliwa, spójna, jasna i logiczna, również zeznania biegłego na rozprawie w ocenie Sądu przyczyniły się do zrozumienia zapisów pisemnej opinii, a biegły potwierdził wnikliwą analizę akt sprawy i rzetelność sformułowanych wniosków.

Sąd oddalił wnioski pełnomocnika pozwanych zawarte w piśmie z dnia 1 września 2015 r. w punktach od 1 do 9, gdyż nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie – art. 227 k.p.c.. Nadto Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań pozwanego C. S. uznając jego niestawiennictwo za nieusprawiedliwione, bowiem pozwany C. S. pomimo prawidłowego wezwania na termin rozprawy w dniu 17 kwietnia 2015 r. celem przesłuchania nie stawiał się, a jego usprawiedliwienie z dnia 10 kwietnia 2015 r. nie zasługiwało na uwzględnienie.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 340/14 tj: „W braku wyraźnej regulacji w umowie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, iż członkowie zarządu są powołani na czas nieoznaczony, przy jednoczesnym braku wskazania, że są oni powoływani na określoną tam kadencję (np. 3 lat), przepis art. 202 § 1 k.s.h. wprowadza domniemanie, że kadencja członka zarządu trwa jeden rok. Oznacza to, że zarządcy muszą co roku poddać się weryfikacji wspólników. Wspólnicy niezadowoleni z pracy zarządu nie „odnowią” mandatu członkom zarządu, których roczna kadencja się zakończyła.” Dalej w uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, iż: „brak dowodu na to, aby istniały w formie pisemnej uchwały o odnowieniu członkom zarządu mandatu na kolejne kadencje (o powołaniu na kolejne kadencje), nie stoi na przeszkodzie ocenie, że byli oni powoływani w formie uchwał podejmowanych per facta concludentia.” W ocenie Sądu niesporne okoliczności faktyczne mogą jednoznacznie wskazywać na dorozumianą wolę wspólników utrzymywania składu zarządu w jego pierwotnym składzie i odnawiania mu mandatu, bowiem „Przepisy Kodeksu spółek handlowych nie sprzeciwiają się takiej konstrukcji prawnej, w szczególności, gdy chodzi o dochowanie określonej formy czynności prawnej. W judykaturze podkreślono, że choć uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki z o.o. powinny mieć formę pisemną, to wymóg ten nie stanowi warunku ich ważności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2004 r., IV CK 686/04, OSNC 2006, Nr 3, poz. 55). Trafnie wskazuje się w literaturze przedmiotu, że o prawnej skuteczności podjęcia uchwały nie decyduje ani podpis przewodniczącego, ani jej ogłoszenie. Podpis przewodniczącego ma charakter formalny, uchwała zapada bowiem z chwilą jej podjęcia, a nie złożenia podpisu. O tym, czy zapadła uchwała czy też nie, decydują rzeczywiście oddane głosy. W związku z tym, że nie ma wymagania ogłoszenia uchwały, niezapisanie w protokole oświadczenia o jej ogłoszeniu nie powoduje jej nieważności. Wskazane rozwiązanie służy zagwarantowaniu bezpieczeństwa innych uczestników obrotu prawnego.”

Następnie wskazał Sąd, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy pozwany C. S. jak to potwierdza odpis z KRS był jedynym współnikiem przedmiotowej spółki, co oznacza, że jednoosobowo stanowił on zgromadzenie współników tej spółki. Dalej podkreślił Sąd, iż zeznania świadka W. K. potwierdzają, że pozostali pozwani podpisywali sprawozdania finansowe i pod nieobecność pozwanego C. S. wiedział on, że ma możliwość udać się do nich jako członków zarządu. Oznacza to, że pozwani ci mieli świadomość udzielania im dalszego mandatu przez zgromadzenie współników w sposób dorozumiany i faktycznie sprawowali funkcję w zarządzie.

Nadmienił Sąd, że dopiero w toku przedmiotowego procesu pozwani P. R. oraz M. C. zaczęli podważać domniemanie prawdziwości wynikające z treści rejestru gdzie widnieli oni jako członkowie zarządu. W ocenie Sądu nie udowodnili tych zarzutów.

Reasumując zważył Sąd Okręgowy, iż nie zasługuje na uwzględnienie zarzut pozwanych P. R. oraz M. C., że ich mandat w zarządzie wygasł i z tego powodu nie ponoszą oni odpowiedzialności wobec powoda na podstawie art. 299 k.s.h.

Wskazał Sąd, że podstawą prawną ewentualnej odpowiedzialności pozwanych jest art. 299 k.s.h., natomiast wszyscy pozwani zarzucali, że zachodzą przesłanki wyłączające ich

odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. wobec powoda.

Sąd Okręgowy powołując się na dominującą w doktrynie i orzecznictwie sądowym, koncepcją przyjmującą odszkodowawczy charakter odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością- na podstawie art. 299 k.s.h., wywiódł, że odpowiedzialność ta ma charakter sankcji za prowadzące do bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce nieprawidłowości w kierowaniu jej sprawami, a wyrazem tych nieprawidłowości jest niezłożenie we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania zapobiegającego upadłości. Nadto podkreślił Sąd, że z wyrażonym wyżej stanowiskiem harmonizuje przeważające obecnie w orzecznictwie stanowisko określające odpowiedzialność normowaną przez komentowany przepis art. 299 k.s.h. jako szczególnie przypadek deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie winy.

Dalej wskazał Sąd, iż odpowiedzialność ta charakteryzuje się tym, że wierzyciel, który nie wyegzekwował swojej wierzytelności od spółki, nie musi na zasadach ogólnych dowodzić wysokości doznanej w skutek tego szkody. Na poparcie tego stanowiska przytoczył Sąd treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1999 r., sygn. akt III CZP 10/99, zgodnie, z którą: „wierzyciel powołujący się na bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie może pozwać członka zarządu tej spółki na podstawie art. 298 § 1 kodeksu handlowego (obecnie 299 k.s.h.) bez uprzedniego uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce.” Wystarczające zatem w ocenie Sądu będzie przedłożenie tytułu egzekucyjnego stwierdzającego istnienie zobowiązania spółki oraz wykazanie, że egzekucja wobec spółki okazała się bezskuteczna.

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 września 2003 r., wydanym w sprawie V CK 198/02 („Wokanda” 2004, nr 6, s. 7) o treści: odpowiedzialność na zasadach określonych w art. 299 k.s.h., ponoszą osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna. Sąd uznał, że pozwani w czasie istnienia zobowiązania pełnili funkcję członków zarządu spółki dłużnika - jak wynika z odpisu z Rejestru Przedsiębiorców KRS i innych dokumentów zawartych w aktach sprawy.

Wywiódł Sąd, że w przedmiotowej sprawie powód niewątpliwie dysponował tytułem egzekucyjnym wobec spółki reprezentowanej przez pozwanych, którzy nie kwestionowali, że spółka ta nie zapłaciła tych wierzytelności.

Następnie wskazał Sąd że: „ Odpowiedzialności członka zarządu nie uchyla również umowa łącząca członków zarządu co do sposobu kierowania sprawami spółki, w szczególności ustalony umownie podział czynności. Tego rodzaju umowa ma znaczenie tylko wewnątrzorganizacyjne. Przepis art. 299 k.s.h., chroniący interes wierzycieli, ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być pozbawiony skuteczności przez porozumienie współników.” – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 2010 r. III CSK 46/10. Zdaniem Sądu rację ma zatem powód zarzucając, że

pozwani P. R. i M. C. nie mogą uwolnić się od odpowiedzialności twierdząc, że nie ponoszą winy w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h., w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie powołując się na wewnętrzny podział obowiązków w spółce oraz brak swoich kompetencji jeżeli chodzi o ocenę sytuacji ekonomicznej spółki. W tym miejscu Sąd Okręgowy odwołał się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Ł. w wyroku z dnia 16 czerwca 2015 r. I ACa (...), wskazującego, iż: „Podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw spółki powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności.”

Ponadto Sąd podkreślił, że domniemaniami w świetle regulacji art. 299 k.s.h. są objęte również: związek przyczynowy między szkodą wierzyciela, a nie złożeniem we właściwym czasie przez członka zarządu wniosku o ogłoszenie upadłości oraz zawinienie przez członka zarządu nie zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości (wyroki Sądu Najwyższego: z 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00, OSNC 2003, nr 2, poz. 22; z 14 lutego 2003 r., IV CKN 1779/00, OSNC 2004, nr 5, poz. 76 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z 28 lutego 2008 r., III CZP 143/07).

Dalej wskazał Sąd, że odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zobowiązania tej spółki obejmuje nie tylko należność główną, ale także zasądzone w tytule wykonawczym wydanym przeciwko spółce koszty procesu, koszty postępowania egzekucyjnego umorzonego z powodu bezskuteczności egzekucji i odsetki od należności głównej (zob. uchwała SN z dnia 07.12.2006 r., III CZP 118/06, OSNC 2007/9/136; wyrok SN z dnia 08.03.2007 r., III CSK 352/06, LEX nr 278665; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04.04.2006 r., I ACa 341/06, LEX nr 217207). Zasadne zatem w ocenie Sądu jest samo dochodzenie przez powoda odsetek od należności głównej zasądzonej w nakazie wydanym przeciwko spółce Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o., jednakże zdaniem Sądu inaczej należało określić datę początkową, od której powód mógł tych odsetek żądać. Wywiódł Sąd, że zgodnie z art. 481 § 1 k.p.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki te należą się za cały czas opóźnienia, począwszy od dnia wymagalności długu. Roszczenie określone w art. 299 k.s.h. powstaje w zasadzie w chwili bezskuteczności egzekucji wierzytelności objętej prawomocnym tytułem egzekucyjnym wystawionym przeciwko spółce, ale termin spełnienia takiego świadczenia odszkodowawczego nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Nie może to być zatem termin wskazany w tytule egzekucyjnym wobec spółki, której podstawa odpowiedzialności jest inna niż pozwanych członków zarządu. Wymagalność należy więc zdaniem Sądu określić zgodnie z dyspozycją art. 455 k.c., według którego jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. (por. np.: wyroki SN: z dnia 21.02.2002r., IV CKN 793/00, OSNC 2003, nr 2, poz. 22, z dnia 21.05.2004 r., III CK 55/03, nie publ., LEX nr 172806 i z dnia 22.06.2005 r., III CK 678/04, nie publ., LEX nr 177213; też: uchwała SN z dnia 07.12.2006 r. i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04.04.2006 r. j/w). Sąd nadto podzielił tym samym pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00, wskazujący iż: odsetki za opóźnienie od odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 298 k.h. (obecnie 299 k.s.h.) należą się od chwili wymagalności ustalonej zgodnie z art. 455 k.c.

Wskazał Sąd, że powód pismem z dnia 16 kwietnia 2013 r. wezwał pozwanych do zapłaty następujących kwot: 79.410,11 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem należności głównej i kwotę 8.024 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania – w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie to pozwana M. C. odebrała w dniu 18 kwietnia 2013 r., natomiast pozwany C. S. w dniu 19 kwietnia 2013 r. i pozwany P. R. w dniu 24 kwietnia 2013 r. Termin 14 dni wobec ostatniego z pozwanych upłynął zatem w dniu 8 maja 2013 r. Podkreślił Sąd, że odpowiedzialność pozwanych jest solidarna, zatem mogła ona powstać dopiero z upływem tego dnia gdy roszczenie stało się wymagalne wobec ostatniego z pozwanych. Ponadto zważył Sąd, iż powód nigdy nie wzywał pozwanych do zapłaty pozostałych dochodzonych kwot tytułem kosztów postępowania klauzulowego oraz postępowania egzekucyjnego, tym samym wymagalność tych roszczeń może być rozważana z chwilą doręczenia pozwanym pozwu.

Podkreślił Sąd, że w tytule wykonawczym wobec spółki, a także postanowieniu o nadaniu klauzuli wykonalności oraz postanowieniu komornika o przyznaniu kosztów postępowania egzekucyjnego nie zostały zasądzone od spółki na rzecz powoda odsetki ustawowe od kosztów procesu, postępowania klauzulowego i egzekucji. Powód nie może zatem obecnie takich odsetek domagać się od pozwanych członków zarządu. Ich odpowiedzialność nie może być w tym zakresie większa niż wskazanej spółki, gdyż roszczenie takie wykracza poza zakres poniesionej przez powoda szkody. Wskazał Sąd, że odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 k.c.) mają również odszkodowawczy charakter, stanowią świadczenie uboczne obok świadczenia głównego, mają więc wobec niego znaczenie akcesoryjne. Na poparcie swojego stanowiska przywołał Sąd uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r. III CZP 118/06, gdzie Sąd ten wprost wskazał, że odpowiedzialność członków zarządu obejmuje odsetki od należności głównej, natomiast nie wskazał na możliwość ich dochodzenia od zasądzonych kosztów procesu, czy kosztów postępowania egzekucyjnego. Z tych powodów Sąd Okręgowy jako bezzasadne oddalił żądanie powoda zasądzenia odsetek ustawowych od kwot 8.024 zł tytułem kosztów procesu zasądzonych w tytule wykonawczym, oraz kwoty 66 zł za koszty postępowania klauzulowego, a także kwot 283,37 zł i 900 zł za koszty postępowania egzekucyjnego.

Następnie wywodził Sąd, że zakres ewentualnej odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. wyznacza z jednej strony moment powstania roszczenia odszkodowawczego należnego od członka zarządu spółki (co następuje w dacie, w której egzekucja przeciwko spółce okazuje się bezskuteczna), z drugiej zaś data w jakiej do obowiązanego z tego tytułu skierowane zostaje wezwanie do zapłaty. Konsekwencją powyższego jest z jednej strony uznanie, iż odsetki od zobowiązania pieniężnego spółki (jako składnik w/w roszczenia odszkodowawczego z art. 299 k.s.h.) mogą być liczone tylko do chwili, gdy egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, zaś odsetki w stosunku do odpowiedzialnego członka zarządu należne będą według zasad ogólnych (tj. od wezwania go przez wierzyciela do wykonania zobowiązania).

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 stycznia 2015 r. I ACa 759/14, wskazujące że: „Na szkodę składać się może zarówno niewyegzekwowana od spółki należność główna, koszty postępowania sądowego i egzekucyjnego, jak i odsetki, jednakże odsetek należnych od spółki na zasadzie art. 481 k.c. nie można utożsamiać z odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez pozywanego członka zarządu. Nie wstępuje on wszak w sytuację prawną dotychczasowego dłużnika, lecz odpowiada w zakresie szkody poniesionej przez wierzyciela. Z tych przyczyn sformułowanie względem niego roszczenia odszkodowawczego wymaga kwotowego wyrażenia odsetek.” i dalej: „1. Skoro członkowie zarządu na gruncie art. 299 k.s.h. nie wstępują w dotychczasową sytuację prawną dłużnej spółki, ale odpowiadają na zasadzie deliktu, to zasadne jest stanowisko, iż wierzyciel ma obowiązek kwotowego wskazania tej jego szkody, która powstała na skutek niewyegzekwowanego świadczenia od spółki. Na taką szkodę składają się wtedy także kwotowo wyliczone odsetki za zwłokę samej spółki, których egzekucja okazała się bezskuteczna.; oraz 2. Odsetki umowne, należne od spółki, nie mogą być zasądzone w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej od pozwanych członków zarządu, od których można zasądzić tylko odsetki ustawowe za ich własne opóźnienie. Bezprawne zachowanie członka zarządu oceniane jest bowiem na podstawie deliktu w relacjach pomiędzy nim a wierzycielem spółki, którzy nie są związani wcześniej żadnym stosunkiem cywilnoprawnym. Dlatego sformułowanie przez powódkę w ramach takiej relacji roszczenia o odsetki, identycznego jak w stosunku do samej spółki, wskazywałoby na konstrukcję odpowiedzialności kontraktowej pozwanych członków zarządu, a o takiej nie ma mowy na tle art. 299 k.s.h.” ponadto wskazał Sąd, iż taki sam pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 stycznia 2015 r. I ACa 759/14 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2002 r. IV CKN 793/00.

W tej sytuacji zważył Sąd, że skoro powód nie skapitalizował, czyli nie wyraził kwotowo odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie należności głównej w wezwaniu do zapłaty pozwanych w piśmie z dnia 16 kwietnia 2013 r., to nie powstało po jego stronie wymagalne roszczenie odszkodowawcze z tego tytułu wobec pozwanych za okres poprzedzający to wezwanie do zapłaty. Może on zatem domagać się zasądzenia od pozwanych odsetek ustawowych od kwoty należności głównej wskazanej w tym piśmie 79.410,11 zł od dnia upływu terminu 14 dnia do zapłaty jaki

zakreślił w tym piśmie, czyli jak ustalono wyżej od dnia 9 maja 2013 r. Dalej idące żądanie powoda o zasądzenie odsetek ustawowych od należności głównej podlegało zatem w oceni Sądu oddaleniu.

Dalej wskazał Sąd, że jak wynika z opinii biegłego K. J. gdyby pozwani we właściwym czasie złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. to powód mógł uzyskać w postępowaniu upadłościowym w jego grupie wierzytelności (kategorii zaspokojenia) zaspokojenie w granicach 75 % swoich należności. Zatem szkoda jaką wyrządzili pozwani powodowi, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem przez nich złożenia wniosku o upadłość przedmiotowej spółki ogranicza się do 75% wysokości roszczenia powoda.

Reasumując Sąd Okręgowy na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę: 66.512,61 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 59.557,58

zł od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty.

W pozostałej części powództwo jako bezzasadne Sąd Okręgowy oddalił.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego rozdziału kosztów procesu na podstawie art. 100 k.p.c.. Powód wygrał sprawę w 75 %, a pozwani w 25 %. Na koszty powoda składały się: kwota 4.435 zł opłaty sądowej, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego, 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego według stawki minimalnej oraz kwotę 1.000 zł zaliczki na biegłego. Łącznie kwota 9.052 zł z czego 75% to kwota 6789 zł.

Pozwany P. R. poniósł koszty: 1000 zł zaliczki na biegłego, 200 zł zaliczki na koszty stawiennictwa świadka, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 3.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Łącznie kwotę 4.817 zł.

Pozwana M. C. poniosła koszty: 1000 zł na zaliczkę na biegłego, 3600 zł wynagrodzenia pełn. procesowego. Łącznie kwotę 4.600 zł.

Pozwany C. S. poniósł koszty: 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 3.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Łącznie kwotę 3617 zł.

Łączne koszty pozwanych wynoszą 13.034 zł z czego 25% to kwota 3.258,50 zł.

Różnica kosztów procesu na korzyść powoda wynosiła kwotę 6.789 zł którą solidarnie zasądził Sąd Okręgowy od pozwanych na rzecz powoda.

Na podstawie przepisu art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (t.j. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w B. pozostałą kwotę wydatków na biegłego w kwocie łącznej 2.715,56 zł tj. od powoda w 25% czyli w kwocie 678,89 zł, a od pozwanych solidarnie w 75% czyli w kwocie 2.036,67 zł.

Od powyższego wyroku apelację wywiedli pozwani P. R. i M. C., złożyli osobne apelacje o tożsamej treści.

Pozwani zaskarżyli wyrok w części tj. w zakresie pkt. 1,3 i 4, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące niezasadnym przyjęciem, iż:

- pozwani P. R. oraz M. C. byli członkami zarządu (...) S. (...). Sp. z o.o. aż do dnia 10 września 2013r.,

- pozwani P. R. oraz M. C. byli powoływani na stanowiska członków zarządu na kolejne kadencje w formie uchwał podejmowanych per facta concludentia i mieli oni świadomość udzielania im dalszego mandatu przez zgromadzenie wspólników w sposób dorozumiany,

- pozwani P. R. oraz M. C. nie mogą skutecznie uwolnić się od odpowiedzialności w trybie art. 299 k.s.h. powołując się na wewnętrzny podział obowiązków w spółce oraz brak swoich kompetencji w zakresie oceny sytuacji ekonomicznej spółki,

- pozwani P. R. oraz M. C. faktycznie sprawowali funkcje w zarządzie (...) S. (...). Sp. z o.o.,

- gdyby pozwani złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości w czasie właściwym, tj. po zapoznaniu się ze sprawozdaniem finansowym za 2011 r., to powód mógłby uzyskać w ramach jego grupy wierzytelności w postępowaniu upadłościowym zaspokojenie w granicach 75%,

- powód poniósł szkodę w wyniku niezłożenia przez pozwanych wniosku upadłość we właściwym czasie,

czego następstwem było ustalenie, iż nie zaistniały w rozpatrywanym przypadku jakiegokolwiek przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanych na podstawie art. 299 k.s.h., mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków pełnomocnika pozwanych zawartych w punktach 1-9 pisma procesowego z dnia 1 września 2015r.

3. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do twierdzenia pozwanych o niemożności przypisania im winy niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości, a tym samym niedokonanie oceny prawnej co do wystąpienia podnoszonej przez pozwanych okoliczności egzoneracyjnej, uwalniającej ich od odpowiedzialności w trybie art. 299 k.s.h., co prowadzi do braku możliwości poddania zaskarżonego orzeczenia kontroli instancyjnej.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie wniesionego powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto pozwani wnieśli o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji pozwanych i zasądzenie kosztów postępowanie apelacyjnego na rzecz powoda.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania.

Dodatkowo jedynie Sąd Apelacyjny poczynił ustalenia dotyczące wysokości szkody poniesionej przez powoda. W opinii pisemnej biegły K. J. wskazał, że według stanu bilansowego na dzień 31.12.2011 r. wierzyciel mógłby być zaspokojony w 75 % (k. 647). W treści opinii biegły nie wyjaśnił jednak w sposób jasny sposobu dokonanego wyliczenia. Wprawdzie na rozprawie w dniu 28 października 2015 r. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność dlaczego przyjął 75 % procent przewidywanego zaspokojenia powoda przy złożeniu wniosku o upadłość we właściwym czasie, jednakże przedstawione przez biegłego wyjaśnienie było w ocenie Sądu Apelacyjnego niewystarczające. Sprowadzały się bowiem wyłącznie do podania, że biegły uwzględnił kategorię zaspokojenia przez syndyka oraz koszty postępowania upadłościowego jakie przedstawił tymczasowy nadzorca sądowy. Brak jednak w wyjaśnieniach biegłego szczegółowego matematycznego wyliczenia wysokości szacowanego procentu zaspokojenia

wierzyciela. Z tych względów Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 9 grudnia 2016 r. odebrał od biegłego w trybie art. 286 k.p.c. ustne wyjaśnienia złożonej opinii. Z treści tych wyjaśnień wynika, że biegły ustalił przewidywaną wysokość kosztów postępowania upadłościowego w kwocie ok. 500.000 zł. Wyliczając procent zaspokojenia wierzyciela za punkt wyjścia przyjął na podstawie bilansu na dzień 31.12.2011 r. aktywa w kwocie 3.014,804,69 zł, od tego odjęty został kredyt bankowy w kwocie 145.000 zł, podatki, ubezpieczenia społeczne w kwocie 471.966,03 zł, wynagrodzenia w kwocie 54.368,59 zł, fundusz specjalny w kwocie 300.242,62 zł, razem 991.526,44 zł. Aktywa w kwocie 3.014,804 zł pomniejszone o kwotę 991.526,44 zł. dają kwotę 2.023.278,28 zł. Pasywa w kwocie 3.006.306,18 zł pomniejszone o kwotę 991.526,44 zł. dają kwotę 2.014.779,74 zł. Pomniejszając aktywa o kwotę 991.526,44 zł i koszty postępowania upadłościowego w kwocie 499.007 zł daje to sumę 1.524.272 zł. Zobowiązania wynosiły 2.014.779 zł. Odnosząc „czysty” majątek przeznaczony na zaspokojenie wierzycieli w kwocie 1.524.272 zł do kwoty zobowiązań w wysokości 2.014.779 zł, uzyskujemy zaspokojenie wierzycieli w wysokości około 75 %. Jest to zatem wartość zaspokojenia przy założeniu, że wniosek o ogłoszenie upadłości zostałby złożony na podstawie bilansu z 31.12.2011 r. Gdyby zaś wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony według stanu bilansu na dzień 31 grudnia 2012 r., to zaspokojenie wierzycieli wyniosłoby 22,72 %. Wynika to z tego, że spółka od 2011 r. generowała straty. Wniosek o ogłoszenie upadłości złożony z końcem 2013 r. został oddalony, gdyż nie było już funduszy na koszty postępowania upadłościowego. Biegły nie badał dowodów źródłowych bilansu, ponieważ zaginęły. Stwierdzenia nadzorcy sądowego dotyczące ściągłości wierzytelności zostały podane na koniec 2013 r., a więc później niż na moment 31 grudnia 2011 r. Brak jest danych źródłowych, w oparciu o które byłoby możliwe stwierdzenie ściągłości wierzytelności na dzień 31 grudnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił opinię biegłego K. J., która po złożeniu na rozprawie apelacyjnej ustnych wyjaśnień jest w pełni jasna, przekonująca, a jej rzetelność nie budzi wątpliwości. Biegły w sposób fachowy przedstawił zarówno istnienie podstaw ogłoszenia upadłości w oparciu o bilans z 31.12.2011 r., a także wyliczenie szacowanego procentu zaspokojenia wierzyciela. Wydanie opinii było możliwie jedynie w oparciu o istniejącą dokumentację, brak podstaw do tego, aby kwestionować bilans podpisany zresztą przez samych pozwanych. Poczynienie ustaleń co do możliwości zaspokojenia wierzyciela z natury swojej musi opierać się na dokumentach. Nie sposób takich ustaleń dokonywać w oparciu o hipotetyczny przebieg postępowania upadłościowego, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony we właściwym czasie, odwołując się do zdarzeń, które nastąpiły w terminie, gdy wniosek o ogłoszenie upadłości został oddalony z uwagi na brak majątku na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego.

Po dokonaniu uzupełniających ustaleń faktycznych, odnosząc się do zarzutów zawartych w obu apelacjach, stwierdzić należy iż są one chybione.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zachowanie wymogów określonych tym przepisem wymaga, aby sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, dokonał ich konfrontacji i na tej podstawie wyciągnął logicznie uzasadnione wnioski, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. W

świetle ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Okoliczność, że z przeprowadzonych dowodów można wyciągnąć także wnioski odmienne, nie uzasadnia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W analizowanej sprawie Sąd Okręgowy dokonał gruntownej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wskazać należy, iż w przeważającej mierze zarzuty sformułowane w obu apelacjach powielają przedstawione przez pozwanych stanowisko reprezentowane w toku niniejszego procesu.

Sąd Apelacyjny uważa za słuszne stanowisko Sądu pierwszej instancji wskazujące, iż na kanwie zebranego w sprawie materiału dowodowego należało stwierdzić, że pozwani P. R. i M. C. byli niewątpliwie członkami zarządu (...) S. (...). Sp. z o.o. aż do dnia 10 września 2013r. Słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji, że nie sposób przyjąć, iż mandat pozwanych jako członków zarządu wygasł w dniu zatwierdzenia przez zgromadzenie wspólników sprawozdania finansowego za pierwszy pełny rok obrotowy pełnienia przez nich funkcji członka zarządu, w sprzeczności z takim stwierdzeniem stoją zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, w tym zeznania świadka W. K., który zeznał, że pozwani podpisywali sprawozdania finansowe i pod nieobecność pozwanego C. S. mógł on się udać do pozwanych jako pozostałych członków zarządu. Nadto podkreślić należy, iż umowa spółki § 13 przewidywała, że członkowie zarządu są powoływani na czas nieokreślony, z możliwością ich odwołania przez wspólników. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przy tak skonstruowanych zapisach umowy, nie można przyjąć za twierdzeniami pozwanych, iż zastosowanie będzie miało w takiej sytuacji art. 202 § 1 k.s.h., albowiem Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego, który wskazuje, iż „jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, mandat członka zarządu wygasa w terminie przewidzianym w art. 202 § 1 k.s.h. także wtedy, gdy według uchwały wspólników powołanie

nastąpiło na czas nieokreślony” (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2010 r., III CZP 23/10). W przywołanym judykacie chodzi o sytuację, gdy brak w umowie postanowienia o powoływaniu członków zarządu na czas nieokreślony, a jedynie stwierdzenie takie znajduje się w uchwale o powołaniu w skład zarządu. Na gruncie niniejszej spraw umowa spółki przewidywała jednak *expressis verbis* wyłączenie kodeksowej zasady kadencyjności, a zatem przyjąć należy, iż członkowie zarządu powołani zostali na czas nieoznaczony, nie znajdują zastosowania przepisy art. 202 § 1-2 k.s.h., lecz § 4 tego przepisu, co oznacza, że członek zarządu powołany na czas nieoznaczony będzie pełnił swoją funkcję tak długo, dopóki nie spełni się którakolwiek z przesłanek wygaśnięcia mandatu w nim określona, w szczególności zaś, dopóki nie zostanie uchwałą wspólników odwołany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. sygn. akt II CSK 29/11). Warto jeszcze przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2016 r., I CSK 18/15, w którym stwierdzono: „Wspólnicy aktywnej gospodarczo spółki, spośród których wyłoniony został na czas nieokreślony jej zarząd, akceptujący przez ponad dziesięć lat działania osób ze swego grona wchodzących w jego skład, dają wyraz temu, że uznają ich za członków organu władnego do działania za spółkę”.

Chybione są także twierdzenia pozwanych jakoby mogli się oni skutecznie uwolnić od odpowiedzialności w trybie art. 299 k.s.h. powołując się na wewnętrzny podział obowiązków w spółce oraz brak swoich kompetencji w zakresie oceny sytuacji ekonomicznej spółki. Sąd Apelacyjny podziela wskazane przez Sąd pierwszej instancji stanowisko wskazujące, że odpowiedzialności członka zarządu nie uchyla umowa łącząca członków zarządu co do sposobu kierowania sprawami spółki, w szczególności ustalony umownie podział czynności, natomiast tego rodzaju umowa ma znaczenie tylko wewnątrzorganizacyjne. Przepis art. 299 k.s.h. chroniący interes wierzycieli ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być pozbawiony skuteczności przez porozumienie wspólników. Tylko taka sytuacja faktyczna, która rzeczywiście i obiektywnie uniemożliwia uczestniczenie w czynnościach zarządzania sprawami spółki może uzasadniać wniosek o istnieniu okoliczności przewidzianych § 2 tego artykułu, zwalniających członka zarządu od odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014r. sygn. akt II CSK 446/13). W świetle powyższych rozważań podkreślić należy, iż wprawdzie pozwani powoływali się na wewnętrzny zakres obowiązków członków zarządu jednak nie zdołali skutecznie udowodnić aby miała miejsce sytuacja faktyczna, która realnie uniemożliwiłaby im uczestniczenie w czynnościach zarządzania sprawami spółki, tym bardziej, że podpisując sprawozdania finansowe pozwani musieli mieć świadomość, iż wykazywana w bilansie spółki strata z pewnością nie jest dodatnią wartością uzyskanego obrotu spółki w danym roku. Kolejny z zarzutów pozwanych wywiedziony przez nich w złożonych apelacjach również należało ocenić jako nietrafny. Jak wynika z opinii pisemnej i wyjaśnień biegłego K. J. złożonych na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 grudnia 2016r. (k. 853-855), niewątpliwie gdyby pozwani złożyliby wniosek o ogłoszenie upadłości według bilansu na dzień 31 grudnia 2011r. wierzyciele spółki zostaliby zaspokojeni w 75 %. Biegły sądowy w sposób wyczerpujący, logiczny, jasny przedstawił sposób wyliczenia stopnia zaspokojenia wierzycieli, sposób ten w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budził wątpliwości, tym samym należało przyjąć przedmiotowe wyliczenia biegłego za prawidłowe. Nie sposób również zgodzić się ze stanowiskiem pozwanych, jakoby powód w wyniku nie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości na dzień 31 grudnia 2011r. nie poniósł szkody, albowiem już sama okoliczność, iż w w/w czasie powód mógł być zaspokojony przez spółkę w wysokości 75 %, a na koniec roku 2013

kiedy to pozwani złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości przedmiotowa spółka nie posiadała już nawet funduszy na koszty postępowania upadłościowego, świadczy o tym, że bezspornie w wyniku nie złożenia przedmiotowego wniosku o upadłość spółki w odpowiednim czasie powód, czyli wierzyciel spółki poniósł szkodę.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał gruntownej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zgodnie z powyższymi rozważaniami wyprowadził poprawne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski, których poprawności w żaden sposób pozwani nie zdołali obalić, natomiast zawarte w obu apelacjach twierdzenia pozwanych wskazujące na trafność podniesionego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za chybione, a wywodzone przez pozwanych twierdzenia stanowiły w ocenie Sądu jedynie polemikę ze słusznym stanowiskiem Sądu pierwszej instancji.

Następnie odnosząc się do zarzutu pozwanych wskazującego, iż Sąd Okręgowy niezasadnie oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika pozwanych zawarte w punktach 1-9 pisma procesowego z dnia 1 września 2015r., wskazać należy, iż po dokonaniu analizy treści opinii pisemnej sporządzonej przez biegłego K. J. należało stwierdzić, iż zasadnie Sąd pierwszej instancji oddalił w/w wnioski dowodowe pozwanych, bowiem biegły sporządził przedmiotową opinię w oparciu między innymi o udostępnioną mu dokumentację, która była w znacznej mierze niepełna z uwagi na zaginięcie dokumentów księgowych i rachunkowych spółki, tym samym zgłoszone przez pozwanych wymagające posiadania szczegółowych danych wnioski dowodowe nie mogły być przeprowadzone. Konkludując, dopuszczenie zgłoszonych wniosków dowodowych z uwagi na brak dokumentacji nie

wniosłyby nic do sprawy, a tym samym jak słuszenie wskazał Sąd pierwszej instancji nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Reasumując zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. należało uznać za chybiony.

Odnosząc się do zarzutu pozwanych naruszenia przez Sąd pierwszej instancji regulacji zawartych w art. 328 § 2 k.p.c., w pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 328 § 2 k.p.c. nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. Rozmiar wywodów uzasadnienia poświęconych wskazaniu podstawy faktycznej i wyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia nie jest kryterium dla dokonania oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. O naruszeniu tego przepisu świadczy dopiero wykazanie, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozbawione jest konkretnych elementów, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c. Nawet zwięzłe ujęcie części rezolutywnej uzasadnienia może, bowiem, zawierać wszystkie niezbędne jego elementy wymagane przez ustawodawcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2014r. sygn. akt I BU 5/14. Na gruncie powyższych rozważań, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela wskazać należy, że nie mają racji pozwani twierdząc, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu do wyroku nie odniósł się w żaden sposób do podnoszonych przez pozwanych okoliczności tj. do braku możliwości przypisania winy pozwanym w nie zgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości. Wbrew twierdzeniom pozwanych Sąd pierwszej instancji odwołał się do w/w wskazanych okoliczności w treści uzasadnienia wyroku pierwszej instancji, bowiem wyraźnie wskazał, że podziela stanowisko powoda zarzucające, że pozwani P. R. i M. C. nie mogą uwolnić się od odpowiedzialności twierdząc, że nie ponoszą winy w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h., w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie powołując się na wewnętrzny podział obowiązków w spółce oraz brak kompetencji jeżeli chodzi o ocenę sytuacji ekonomicznej spółki. Stanowisko swoje Sąd Okręgowy również szeroko umotywował. Z przyczyn powyższych także i zarzut naruszenia regulacji z art. 328 § 2 k.p.c. należało uznać za chybiony.

W tym stanie rzeczy nie podzielaając wskazanych wyżej zarzutów apelacji ani argumentacji zgłoszonych na ich poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelacje.

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia pozwanych obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Powyższe rozstrzygnięcie zapadło wobec uznania, że w stosunku do pozwanych zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania ich kosztami. Całokształt okoliczności sprawy, przebieg procesu, sytuacja materialna i życiowa pozwanych

przemawiają za zastosowaniem zasady słuszności do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Należy mieć na uwadze trudną sytuację materialną pozwanych, która stanowiła podstawę do zwolnienia ich od kosztów sądowych. Nadto pozwani z uwagi na utrwalony w spółce podział zakresu obowiązków mogli pozostawać w subiektywnym przeświadczeniu o zasadności wyłączenia ich odpowiedzialności wynikającej z regulacji zawartych w art. 299 k.s.h.